

Życiorys męża napisany
przez niego odo siebie.

(przepisałam go dokładnie)

(Czas pracy podziemnej)

[Wanda Klatka]

SK 1/III.1
Opis pracy podziemnej St. Kiałki ps. Drzewica¹
szarotka (we Warszawie) Felonek, Bolesław i inne

Kompanię wrześniową, przechodzi jako ochotnik
do kompanii sanitarniej 365, jest tam z-cą dow. plutonu
Dow. mjr. Królikiewicz. Wzajemnie broni we Lwowie
i powrót w październiku do Wilna.

Październik 39r. Zajęcie się legalizacją ukrywają-
cych się oficerów i uciekinierów. Specjalny nacisk
na przerzucanie do Anglii lotników, saperów
i artylerzystów. Montaż komórek legalizacji:
"Gospody" - biuro wydawania dokumentów i
"Kuchnia" - fabryka pieczęci i blankietów z
dziatem fotograficznym.

W 1941r. przekazaniem "Kuchnia Piotrowsi" (Michałowski
Barakowskiemu), który ją prowadzi do potrawy
nr. Montaż komórek pomocniczych: wydruk
dokumentów, pralnia chemiczna używająca
dokumentów, komórka lokalowa, przygotowująca
zapasowe lokale z pełnym zaopatrzeniem.

Były to podziemne lokale ze specjalnie wybe-
dowanymi skrytkami, przejściami.

Dużą komórkę stanowiła siatka łączności
w dot. do komórek organizacyjnych, które zbie-
rały zamówienia ze skrzynek łącznościowych i
tamże dostarczały gotowe dokumenty.

Poza tym, jako adiutant szefa sztabu wojsk
Łowickiego (późniejszego gen. Wilka) brałem
udział w spotkaniach, by na miejscu wyjaśnić
i załatwić sprawy legalizacji. Szefem legalizacji i kierownikiem Gospody byłem
do potrawy 41r. Niezależnie od tego pozostał
statym łącznikiem i zaopatrzeniem z ramienia

Do datkowo dobieście odbiłatem kolportażem bony
z polskim ortem pisem. dziesięć ziółowe, które
Komenda przekazywała Komórkom organizacyjnym

dotąd zaopatrywania się w aktualną walutę przez sprzedaż ich.

Od 41r. po zdaniu legalizacji, zajętem się montażem komórek żywnościowych i odzieżowych dla udzielania pomocy b. więźniom, i rodzinom aresztowanych i b. rodzinom wojskowych. Wchodziły tu w grę kartki żywnościowe, bony odzieżowe nielegalne, jak również pomoc lekarska dla członków organizacji. W pierwszej opinii nastąpi oddać grupę dziewcząt, "Kozy". Dla drugiej specjalne recepty, preparaty i umawiał się ze specjalistami dr. Maciej (Jerzy Dobrzański). Całą robotę w czasie późniejszym przekazałem Agnieszce.

BIPU praktycznie jeszcze nie było.

Drukarnia "Polska w walce" była zaablokowana i niedostępna, więc zajętem się montażem propagandy. Plastyki robili karykatury, przypodni automy pisali do nich dowcipne wierszki, to odbijano się w kuzni na kliszach cyklotypy i kolportować. Najwięcej szumem zrobiła ulotka pt. "Szwabskie ścierki". Szalre ulotki robił drukarz z ul. Potockiej na czcionkach systemem szrotkowym. Na zareklamowanej u mego znajomego prasie do wykonania rękawiczek wyszły pierwsze numery "Niepodległości". Kradzież "bostonki" w państwowej drukarni i na bazie tej maszyny drukarskiej montaż drugiej, Carkiewicz pod ziemią urzędnicze niezależnej drukarni. Po przywiezieniu kolejno trzech połowych drukarni, zamontowałem jeszcze dwie inne drukarnie z obrotową. Dojście do drukarni nie rozkaz bilko nie przekazałem nikomu. Szef BIPu i redakcja "Niepodległości" miały tylko kontakt skrytkowy. Dwa kłopoty było z zaopatrzeniem drukarni w papier.

Kod tym wpleceniem b. dur. pomocy nam 3.
księgarnie Kiewlicze z ul. Wielkiej.

W tym samym czasie porządkowaniem sprawy
finansowe organizacji. Pozostawia z poprzedniego
skrom, montaż kasy, skarbca, łączności do nich
i komisji rewizyjnej. Robienie rozliczeń, udział
przy układaniu budżetów, zatwierdzanie tych
spraw w K.O. w Ł-wie pozostało u mnie do 44r.

Praktycznie nikt inny już po mnie tego nie robił.

Montaż łączności, przerzut rzeczy kurierkami.

Montaż łączności samochodowej na Ł-wo, do
oddz. partyzanckich. Dzielony 5 samochodów

w samym Ł-wie. Na każdy samochód 3ch
dziopów plus ostona, garaż, warsztaty, nap-
rawcze, magazyny paliwa, części, zapas. żywn.

Do Ł-wo wyjeżdżałem 10 razy. Kolejną 11 samochod-
kami. Największy przerzut zrobienie w Ł-wie,
gdy w Ł-wie zakupiłem ciężarówkę Fiat, zafab-
rykowaną go szedłem, warszawską prasę dzien-
ną, dwa radiostacje, czterysta tyj. marek
i to p. typodruku jazdy, nożyczkami w szafce
dowiozłem przez wiele granic do Ł-wo.

Pomyśl, montaż Bazy wileńskiej w Ł-wo
należy do mnie. Rozwinę ją potem b. dobrze
Prus (karłowicz Augustowski).

W Ł-wie zrobienie kursu produkcji prze-
tworzeń i produkcję tą montowaniem
na terenie Ł-wo. Szefem produkcji
był Lech, Feniks.

W tym czasie też 42r. montowaniem
Kosiorke, egzekucyjną i dywersyjną Strabinski
(Lesniowski) zadanie: wykonywanie wystrzeliw
i palenie pocisków niemieckich przez wk-
ładanie zapalników czasowych

4

Kociępi te zapalacze są p.d. Dynaburpien
albo koto Rudziszek.

Przy komorce tej było laboratorium
produkujące te zapalacze, grupa wyse-
lowca. Ciężko przesłać później do KEDY 50

w ramach grupy kwaterni, strażnic, b. wa-
żną rolę odegrała komora budowlana.
z in. R. na wiele. Należeli do niej specja-
listy, technicy, rzemieślnicy branży budowl.
W ciągu kilku lat zbudowali kilkadzie-
siąt magazynów do specjalnie robionych
pod ziemią najrozmaitszych skrytek
mieszkańczych.

W 43r. została zorganizowana grupa
kwaterni, strażnic szkole niższej S. W. d. 50.

Kilku dziesięciu chłopów, między innymi
z przem. i ostony samochodowej, wykazywali
mieli w miesce, na zapieć wyjeżdżali
samochodami ze miasta. Całe te szkole
później, wraz z dowódcami strażnic (Stefa-
nówicem) (Chmurą) (E. Wojtkiewiczem) przesłać do
VI Bryg. i tam tworzyć komp. szkolny.

Z pomocą tej grupy dokonano kilku ud-
anych skoków dla zdobycia piekarni (trzy-
krotnie, w tym dwa razy oprabiono kute
lankowe kłopoty, raz zlikwidowano auto
bankowe wozące do Kobyel Szwajca 400.000
żywności i odzieży. Potrzebne to było specjalnie
przed B. Mandrekiem kar. 50. roku. Od 40r. do
44r. na karcie B. Mandreka urzędziliśmy
ze zdobitych zapasów + w optatach.

Były to paczki żywnościowe, w zależności
od potrzeb z dotychczasowym optatem i ulotką:

5.
"Polska swoim Dzieciom". Rozwiezienie stu kilku -
dziesięciu paczek ułatwia transport samochodowy.
Również w 43r. skontaktowaliśmy się w Tr-wie^{43r}
z komórką "X" - propaganda antyhitlerowska
wśród Niemców. Sużo Bibuły do tego celu
przyjechał z Ł-oy, reszta robiliśmy we
miejscu kliszami cyfrowymi. Kierownikiem
tej komórki został Gregorz.

Łójcie do Gestapo mieliby przez P. Alinę
Augustowską. Kilkadziesiąt osób udało
mi się przez nią uratować od rozstrzelania
drogą była niezawodna. Staruscha
miał starych swoich funduszami.

Druge drogi to jeden z przyjaciół
litewskich, który z nami współpracował.
Ale cała ta sprawa wypłynęła niecorakę z
wezianiem przez szpital w styczniu 44r.
w tymże czasie 6 razy wyjeżdżać z
fen Willian do oddziałów partyzanckich
w terenie. Kilka razy sam montowa-
łem wyjazd i ostro jepr.

yciorys pracy podziemnej Stanisława Piarki ps. Brzewica, Szarotka /na Warszawę, Jelonek, Polesław i inne.

Kampani, wrzędniową przechodzi jako ochotnik w kompanii sanitarniej 365, jest tam z-pcą dowódcy plutonu. Dowódca mgr. rólikiewicz. Złożenie broni we lwowie i powrót w październiku do Włna.

Październik 39 r. Zajęcie się legalizacją ukrywających się, oficerów i uciekinierów. Specjalny nacisk na przetrwanie do Anglii lotników, saperów i artylerzystów. Montarz komórek legalizacji: 'Gospody' biuro wydawania dokumentów i 'Kuznia' fabryka pieczęci i blankietów z działem fotograficznym. 4I r. przekazaniem Kuzni, Piotrowi/Michałowi Warakonskiemu/, który ją prowadził do połowy 44 r. Montarz komórek pomocniczych: wywiad dokumentowy, pralnia chemiczna używanych dokumentów, komórka logażowa, przygotowująca zapasowe lokale z pełnym zaopatrzeniem. Były to podziemne lokale specjalnie wbudowane w skrytkach i przegaciach. Była komórka, stenowała siatka łączności w dół do komórek organizacyjnych, która zbierała zamówienia ze skrajek łącznościowych i tamże dostarczała gotowe dokumenty.

Joze tym jako adiutant szefa sztabu Wesolowskiego/pórnieższego gen. Wilka/ brała udział w spotkaniach, była niejednokrotnie wysłana i załatwiała sprawy legalizacji. Szefem legalizacji i kierownikiem 'Gospody' byłem do połowy 4I r. Niezależnie od tego, ja zostałem przetrzuty na montarz innych komórek, do 44 r. pozostawiam stat. łącznikiem i zaopatrzeniowcem legalizacji z rezerwa R.C.

Dodatkowo osobistie odbierałem kolorowe bony z polskimi orłami, pięć i dziesięć złotych, które komenda przekazywała kom. organizacyjnej dla zaopatrywania się w aktualną walutę, przez sprzedaż ich.

W 4I r. po zdaniu legalizacji zajętem się, montażem komórek wywnościowych i odzieżowych dla udzielania pomocy /wizjonu, rodzinom aresztowanych i b. rodzinom wojskowych. Wchodziły tu w grę kartki żywnościowe, bony odzieżowe nielegalne, jak również pomoc lekarska dla członków organizacji. Pierwszej ogromne usługi oddała grupa dziewcząt 'Kozy' dla dragej specjalnej recepty preporowak i udawiały się, ze specjalistami dr. Maciej/Jerzy Dobrzański/. Catą, robot, w czasie późniejszą przekazalem Agnieszce.

Biuro praktyc. nie jeszcze nie było, drukarnie 'Polki w walce' była zablokowana i nieost. praci. c. zajętem się, montażem propagandy. Lastycy robili karykatury i przygoćni autorzy pisali do nich dowcipne wierszaki to odbijało się, w ksiżni na kliszach cynkowych i kolportowało. N. jwi. cej, szama narobiła ulotki pt. 'Szwebskie Ścierki'. Walsze dlotai robił drukar. z ul. Połockiej na członkach systemu szcztokowego. a zarodwirowanej u me o znajomego prasie do wycinania r. kwiłczek wysłały pierwsze numery 'Niepodle Wości'. Pradzieł 'hystorki' z państwowej drukarni i na bazie tej maszyny drukarskiej montarz drugiej, Calkowicie pod ziemią urządzenie niez letnej drukarni. Po przywiezieniu kolejno trzech pozostałych drukarni zaoprowadza jeszcze dwie inne drukarnie z obsługą, wjadie do drukarni na rozkaz Wilka nie przekazalem nikomu. Szef Biura i redakcja 'Niepodległości' miała tylko kontakt skrzynkowy. Dużo kłopotów było z zaopatrzeniem drukarni w papier. Po tym względe. Dużo pomogła nam ksi. garnia Kiewlicze z ul. Wielkiej.

... tym samym czasie porządkowalem sprawy finansowe organizacji. zostawiając z poprzedniego okresu, montarz kasy, skarbcu, in-

łączności do nich i komisji rewizyjnej. Robienie rozliczeń, udział przy układaniu budżetów i załatwianie tych spraw w K.C. - wie pozostało u mnie do 44r. praktycznie nikt inny już do mnie tego nie robił.

Montarz łączności, przerzut ręczny kargerkami.

Montarz łączności samochodowej na w-wę i do oddziałów partyzanckich. Mieliśmy pięć samochodów w samym Wilnie. Na każdy samochód trzech chłopców plus osłona, garaże, warsztaty naprawcze, magazyn, paliwa i części zapasowych. Do Warszawy wyjeżdżałem 10 razy, koleją i samochodami. Najwi. aszy przerzut zrobiłem osobiście, gdy w W-wie zakupiłem ci. żarowy fiat, załadowałem go szedytem, warszawską prasą podziemną, wona rachost. c. j. m. i, czter. stu tysiącami marek. i. i to po tygodniu jazdy i nocownia w szoferce dowiozłem przez wie granice do Wilna.

Pomysł i montarz bazy wilenskiej w Warszawie należy do mnie. Rozwinął ją potem b. dobrze Prus/Kazimierz Augustowski/.

W Warszawie zrobiłem kurs produkcji granatów sidolek/i produkcję tę montowałem na terenie Wilna. Szefem produkcji był Lech i Feriks.

W tym czasie t. zr. 42 r. montowałem komórkę egzekucyjną i dywersyjną Drobinki/Leśniewski/. Zadań: wykonywanie wyroków i palenie pociągów niemieckich przez wkładanie zapalników czasowych. Pociągi te zapaliły się pod Dynaburgiem albo koło Radziszek. Przy komórce tej było laboratorium, produkujące te zapalniki i grupa wywiadowcza. Całość przeszła później do neoywa.

W ramach etap kwatermistrzowskich bardzo ważną rolę odegrała komórka budowlana z inż. R. na czele. Przechodziła do niej specjalności i technicy i rzemieślnicy branży budowlanej. W ciągu kilku lat zbudowali kilkadziesiąt magazynów od specjalnie robionych pod ziemią do najrozmaitszych sarytek mieszkaniowych.

W 43 r. została zorganizowana przy kwatermistrzostwie szkoła niższych dowódców. Kilkadziesiąt chłopców, nie, czy innaj. z przerzutem i osłony samochodowej wywarcieli w Wilnie, na zej. c. i. wyjeżdżali samochodami za miasto. Cała ta szkoła później wraz z dowódcami: Strachem/Bowar. Stefanowicz/Chalara/Edward Wojtkiewicz/przeszła do VI-tej Brygady i tam tworzyła kompanię szkolną. Z pomocą tej grupy dokonano kilku udanych skoków dla zdobycia pieni. dzy /trzykrotnie w tym dwa razy o. r. b. i. o. konto bankowe Kingsta, raz zlikwidowano konto bankowe, wiozące do Nowych S. i. c. i. n. 400000 zł./, żywności i o. z. i. e. j. Potrzebne to było specjalnie przed wojną narodzeniem każdego roku. Od 40-go do 44-go na każde 1000 narodzenie urządzali dy. ze zdobitych zapasów t. z. w. Opatki. Były to paczki żywnościowe w zależności od potrzeb z dołączonymi opatkami i plotką: "olska swoim Dzieciom". Rozwiezienie stokilkadziesiąt paczek ułatwił transport z wozem o. y.

Również w 43 r. s. a. n. t. a. t. o. w. a. t. a. s. i. g. w Warszawie z komórką "K" propaganda anty hitlerowska w t. o. c. i. e. n. o. w. D. u. o. b. i. b. u. t. y. do tego celu przywieziono z Warszawy, resztę, robiliśmy na miejscu kł. szami cynkowymi. Mier. n. i. e. n. t. e. j. k. o. m. o. r. k. i. z. o. s. t. a. t. Grzegorz.

Dojście do Gestapo miało przez p. Alin. Augustowską. Kilkadziesiąt osób udało się, przez nią uratować od rozstrzela. Orge. b. i. e. n. e. z. n. a. w. o. c. n. o. s. t. a. r. z. s. z. i. e. n. i. e. z. s. w. o. j. n. i. fundusze i s. i. a. t. y. i. e. Orge. Orge to jeden z przyjaciół litewskich, który z nami współpracował.

Wła. całość musi. w. s. o. n. i. e. t. a. c. i. e. c. z. k. z. w. i. z. i. e. n. i. e. przez szpital w styczniu 44r. t. j. a. e. c. z. s. i. e. 6. r. z. y. wyjeżdżałem z gen. Miłkiewiczem do oddziałów partyzanckich w teren. Kilka razy montowałem sta. w. j. e. z. e. i. o. s. l. o. n. y. j. e. g. o.